idę wąskim korytarzem

szerokim na metr

rozpycham się łokciami

w przestworzach jak ptak

ból stawów ból z nami

idę szeroką drogą

przede mną świat

wielki jak mały ja

pytam się ludzi

-co z nami?

widzę smutek kolejnych dni

-żyjemy mimo wad

-brakuje czegoś wielkiego

-ktoś opuścił nas

-mimo naszych nieszczerych słów

za późno już by modlić się do nieba bram

nadszedł czas zaciska nas pętla

duszę się widzę zepsuty świat

oddycham nieświeżym powietrzem

brakuje słów zalepiam prawdę z półsłów

by Bóg wysłuchać mógł

naszych próśb mimo wad

widziałem lepszy świat

byłem mały nie rozumiałem

wtedy Bóg słuchał mnie

prowadził po krawędzi jednej ze stron

wiedziałem i wiem że starą duszę mam

odejdę wcześniej czy później

nie wiem sam co wam podarować na szczęście

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Yaro, dodano 15.06.2022 06:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.